Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

K[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Poniedziałek 21 lutego 1938 r. | Nr. 51

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

MOWA HITLERA w REICHSTAGU

Przyjazna współpraca polsko-niemiecka

BERLIN, 20.2. (tel. wł.) — Ostatnie przygotowania do posiedzenia Reichstagu zakończyły się dziś rano. W całym mieście wystawiono niezliczone głośniki. Okolice opery Krolla, gdzie odbyć się miało posiedzenie Reichstagu, bogato udekorowano.

O godz. 13 w operze Krolla zebrało się w komplecie **741 deputowanych** i około 800 gości, w tym liczni reprezentanci korpusu dyplomatycznego. Na miejscach dla prasy zasiadło około **200 dziennikarzy, w tym blisko 100 korespondentów zagranicznych.**

Kanclerz, który przybył do Reichstagu, zajął miejsce wśród powszechnej ciszy. W kilka minut po tym premier Goering otworzył posiedzenie. Wezwał najpierw do uczczenia pamięci 6-ciu zmarłych w międzyczasie członków Reichstagu, po czym niezwłocznie oddał głos kanclerzowi Rzeszy.

PRZEMÓWIENIE HITLERA

„Zwołanie Reichstagu na dzień dzisiejszy — oświadczył na wstępie kanclerz — tłumaczy się dwoma powodami: 1) **uważałem za rzecz właściwą dokonać szeregu zmian personalnych nie przed, lecz po 30 stycznia, 2) wydawało mi się palącą koniecznością wprowadzenie koniecznych wyjaśnień w pewnej dziedzinie naszych stosunków zagranicznych.**

Wspominając okres objęcia władzy w roku 1933, kanclerz oświadczył:

„Również nasi przeciwnicy z owych czasów nie zaprzeczą chyba, iż dzień, w którym jako szef największej niemieckiej partii opozycyjnej, objąłem stanowisko wodza i kanclerza Rzeszy, był niem zwrotu w dziejach narodu wówczas, teraz i po wsze czasy". Malując stan Niemiec przed rokiem 1933, kanclerz nazwał go **„tragiczną epoką historii narodu"**, oświadczając, iż do tego okresu stosuje się w pełni określenie „Niemcy w najgłębszym poniżeniu" użyte za czasów Napoleona jako tytuł do książki księgarza norymberskiego Palma.

„BEZKRWAWA REWOLUCJA"

Kanclerz, którego mowę wielokrotnie przerywają oklaski, kontynuuje analizę powodów rozkładu Niemiec, po czym wyczerpująco omawia sytuację Niemiec przed rokiem 1933 i przeciwstawia ją zdobyczom narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach. Miejscami kanclerz **ostro polemizuje z krytykami zagranicznymi.**

W dalszym ciągu swej mowy kanclerz uczynił historyczny rzut oka na rozwój i powstanie partii narodowo - socjalsitycznej, podkreślając **bezkrwawość rewolucji niemieckiej**, którą przeciwstawiał krwawemu charakterowi innych rewolucyj. Zwracając się pod adresem tych, którzy wewnątrz kraju krytkują jego pociągnięcia, oświadczył, że **każdy, kto misji jego przeszkadza, jest wrogiem narodu.** Nawet wiara nie zwalnia od obowiązku pracy przy ratowaniu narodu. Jeśli Niemcy dziś są wyratowane, to zawdzięczają wielkiemu wysiłkowi.

Tu przeszedł kanclerz do obszernego sprawozdania z gospodarczego rozwoju w Niemczech w ostatnich pięciu latach. Rozwojowi gospodarczemu w Niemczech kanclerz przeciwstawił nieuzasadnioną nagonkę dziennikarską ostatnich tygodni.

Przechodząc do historycznego rozwoju Niemiec, kanclerz wskazał, że nienawidził on wszystkiego tego, co obniżało wielkość Niemiec, a więc również istnienia małych państewek Rzeszy, spowodowanych tylko lokalną ambicją. W Rzeszy niemieckiej może istnieć tylko jedna suwerenność: **suweernność narodu niemieckiego.**

PRAWOMOCNY WÓDZ

„Każda instytucja w tej Rzeszy ma swoje zadanie i nie ma nikogo na odpowiedzialnym stanowisku w tym państwie, kto by wątpił w to, że **prawomocnym wodzem tej Rzeszy jestem ja.** Podobnie, jak armia dumna jest z partii, tak partia i naród dumne są z armii".

Wskazując następnie, że obecnie ukończony **został pierwszy** etap reorganizacji armii, kanclerz **zwrócił się z serdecznym podziękowaniem** zarówno pod adresem marszałka **Bolmberga, jak i gen. Fritscha**, zaznaczając, że **nowe olbrzymie zadanie nakłada obecnie** potrzebę nowych sił i silniejszego zespolenia armii z partią.

Gdyby kiedykolwiek międzynarodowa nagonka usiłowała zakłócić pokój **Rzeszy, stal i żelazo obejmą obronę narodu niemieckiego.** Świat z błyskawiczną szybkością ujrzałby wówczas, jak bardzo Rzesza, naród, partia i armia ożywione są jednym duchem i przeniknięte jedną wolą.

KOLONIE

Kanclerz przeszedł tu do wskazania, iż olbrzymie zadania, stojące przed Rzeszą, zmuszają do troski o przyszłość. Podkreślił on przeludnienie kraju, brak surowców i brak roli w Niemczech. Gdyby dziś imperium brytyjskie, oświadczył kanclerz, uległo rozwiązaniu, może by okazało większe zrozumienie dla potrzeb Rzeszy. Kanclerz wskazał przy tym na **konieczność odzyskania prze Niemcy kolonij i podkreślił, że stale będzie do tego zmierzał.**

Dalej kanclerz przeciwstawił się kategorycznie w obszernych wywodach plotkom, szerzonym za granicą, że Rzesza powróciłaby kiedykolwiek do Ligi Narodów. Po ostrej krytyce tej instytucji kanclerz ujmuje w pięciu punktach powody, dla których w instytucji tej Niemcy współpracować nie chcą:

1) Dlatego, że Liga odmawiała Niemcom równouprawnienia zbrojeniowego, 2) dlatego, że Rzesza nie da się wciągnąć przez żadne czynniki świata uchwałę, opartą na woli większości Ligi Narodów, do obrony bezprawia, 3) ponieważ uważamy, iż wyrządzamy przez to przysługę tym narodom, które nieszczęsnym zrządzeniem losów sądzą, że są zmuszone zdać się na pomoc Ligi, 4) dlatego, że nie zamierzamy bynajmniej w poważnej chwili uwikłać narodu niemieckiego w konfliktach, w których on sam nie jest zainteresowany, 5) nie mamy zamiaru na przyszłość pozwolić dyktować sobie jakiejkolwiek instytucji międzynarodowej.

STOSUNEK DO ROSJI

Tu z dużym naciskiem, przeciwstawiając decyzję swą stanowisku Ligi, kanclerz oświadcza, iż z dniem dzisiejszym Niemcy uznają Mandżukuo.

W dalszym ciągu oświadczył kanclerz Hitler, że **nie chce utrzymywać bliskich stosunków z Rosją**, której ustrój jest wcieleniem ludzkiego zdegenerowania. Nie występuje on przeciw narodowi rosyjskiemu, ale **przeciw rządzącej mniejszości żydowskiej. Nie my**, mówił kanclerz, idziemy ich przekonywać, lecz oni przychodzą do nas, siejąc swój niepokój w Europie. **Jesteśmy ich nieubłaganymi worgami.**

Przechodząc do sprawy hiszpańskiej, kanclerz, zwracając się pod adresem Anglii powiedział, że jeśli staje ona zawsze w obronie status quo, to **powinna obecnie w sprawie hiszpańskiej bronić tego samego stanowiska.** Dla Rzeszy wszelką bolszewizację jakiegokolwiek europejskiego kraju oznacza naruszenie status quo, gdyż zbolszewizowane tereny nie są wówczas państwami suwerennymi.

W dalszym ciągu kanclerz wyraził zadowolenie, że z **większością państw graniczących z Rzeszą utrzymują Niemcy normalne a czasem przyjazne stosunki.** Silne dążenie do prawdziwej neutralności, które Rzesza obserwuje u szeregu państw europejskich, daje jej głębokie i szczere zadowolenie. Niemcy widzą w tym bowiem dowód wzrastającego uspokojenia, a przez to i wzrastającego bezpieczeństwa.

Mówiąc o **bolesnych skutkach przekształcenia** przez Traktat Wersalski mapy europejskiej, kanclerz wskazał, że **dwa położone u granic Rzeszy państwa obejmują kompleks 10 milionów Niemców. Zaznaczył on, że były** one do roku 1866 złączone w jedno państwo prawnym związkiem z całokształtem narodu niemieckiego. **Walczyły one do r. 1918 ramię przy ramieniu z żołnierzami Rzeszy. Wbrew** własnej woli zakazały im traktaty pokojowe złączenia się z Rzeszą.

Czyniąc aluzję do Austrii w **bardzo kategorycznych zwrotach, zwrócił on uwagę na** groźne konsekwencje przeciwstawienia się odprężeniu stosunków, a dalej oświadczył, że obowiązkiem Rzeszy jest obrona **tych członków narodu niemieckiego, którzy nie są w** możności zapewnić sobie wolności politycznej i światopoglądu.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich kanclerz oświadczył co następuje:

„Napełnią nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku po pierwszym wielkim zewnętrzno-politycznym układzie Rzeszy, możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym mieliśmy może największe sprzeczności, **nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przyjaźniejsze zbliżenie.** Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz **polski marszałek**, który, jako wybitna ponad miarę osobistość odczuwał ważne z punktu widzenia europejskego znaczenie tego rodzaju niemiecko-polskiego odprężenia. To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość wytrzymało w międzyczasie swą próbę i mogę chyba powiedzieć, że od chwili gdy **Liga Narodów zaniechała wreszcie — swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku** i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, **ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyzbył się całkowicie zagrażającego pokopowi znaczenia.**

Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a wolne miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska potrafiło bez mimo prób pewnych mącicieli pokoju, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą przyjazną współpracę"

STOSUNEK RZESZY DO AUSTRII

Dalej kanclerz przeszedł do zagadnienia stosunków Rzeszy do Austrii, wskazując na trudności wynikłe przy przeprowadzaniu układu z 11 lipca, który zmusił do uczynienia próby, celem usunięcia nieporozumień i doprowadzenia do ostatecznego pojednania. Kanclerz wskazał, że myślą przewodnią było odprężenie stosunków w tym kierunku, aby narodowo - socjalistycznie myśląca część niemiecko-austriackiego narodu mogła podobnie jak inni obywatele państwa w ramach obowiązujących ustaw posiadać te same prawa. Wskazał on na przeprowadzenie ogólnej amnestii i na bliższe porozumienie obydwu państw, wynikające ze ściślejszych przyjaznych stosunków w różnych dziedzinach możliwie współpracy politycznej, osobowej i rzeczowo-gospodarczej.

To wszystko — oświadczył kanclerz — jest wypełnione w ramach układu z 11 lipca. Kanclerz jest przekonany, że przez **układ z Austrią daje przyczynek do pokoju europejskiego.** Wobec oburzenia zagranicy z tym większym uzasadnieniem uważać można, że układ ten jest dobry i słuszny.

Kończąc swe przemówienie kanclerz raz jeszcze powrócił do stosunków z Włochami i Japonią, życząc sobie, aby współpraca z tymi dwoma państwami coraz bardziej się wzmacniała **we wspólnej obronie przed niebezpieczeństwem, które Niemcy widzą w bolszewizmie i w zdecydowanej woli przeciwstawienia się kominternowi.**

Dymisja Edena

LONDYN, 20.2. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych **Anglii Eden podał się do dymisji.**

Wybór władz

„SŁUŻBY MŁODYCH"

WARSZAWA, 20.2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne zebranie delegatów organizacyj, zrzeszonych w „Służbie Młodych", poświęcone wyborowi władz oraz ukonstytuowaniu się ciał zbiorowych „Służby Młodych".

W zebraniu wzięło udział 40 delegatów. Przewodniczącym „Służby Młodych" jest mgr. Edmund Gałinat, wiceprzewodniczącymi obrano Wincentego Styrylskiego, Włodzimierza Pietrzaka i Jerzego Strzałkowskiego.

Zjazd prezydiów O. Z. N.

w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej OZN

WARSZAWA, 20.2. W pierwszą rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, w poniedziałek 21 bm. odbędzie się w Warszawie **zjazd prezydiów okręgowych (wojewódzkich) OZN. W zjeździe wezmą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze okręgów.**

Zjazd rozpocznie się od złożenia wieńca w Belwederze, po czym uczestnicy udadzą się na obrady do kasyna garnizonowego oficerskiego, gdzie szef Obozu gen. Skwarczyński **wygłosi przemówienie.** Zjazd złoży hołd Panu Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Po południu dalszy ciąg obrad z referatami szefa sztabu i kierowników oddziałów sztabu OZN oraz dyskusja.

O godz. 19.50 szef Obozu gen. St. Skwarczyński **wygłosi przez radio przemówienie, transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polski**

Dzisiaj we wszystkich większych miastach Polski odbyły się wielkie zebrania OZN. z racji przypadającej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN.

W zebraniach tych wzięli liczny udział członkowie i sympatycy OZN.

59 wnuków i 3 prawnuk

NA DIAMENTOWYCH GODACH

KARTUZY, 19.2. Swego rodzaju sensacją na Kaszubach był obchód diamentowych godów małżeńskich małżonków Jana i Franciszki Kuchtów w Łapalicach pod Kartuzami.

W uroczystościach brało udział 59 wnuków, 3 prawnuków i 12 dzieci.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polacy przegrywają we Francji

Francja Płn. — Polska Zachodnia 4:0 (1:0)

Występ reprezentacji Polski Zachodniej w Lille wzbudził **duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.**

Licznie przybyła na stadion publiczność oczekiwała pięknej gry ze strony Polaków, którzy po zeszłorocznych sukcesach cieszą się jak najlepszą marką.

Tymczasem publiczność **spotkał srogi zawód,** gdyż Polacy, z małymi wyjątkami, zagrali b. słabo.

Na wysokości zadania stanęło tylko dwóch graczy: **Madejski w bramce i Nytz** na środku pomocy, szczególnie słabo wypadli obaj boczni pomocnicy, a w ataku Wilimowski.

Mecz odbył się **na rozmokłym, ciężkim boisku,** na którym Polacy zatracili w zupełności swą szybkość, szwankowało także wzajemne zgranie.

Już w 18 minucie Francuzi zdobywają prowadzenie przez Węgra Siklo. W 2 minuty później Wostal pięknie wystawia Pieca I, który strzela w sam róg francuskiej bramki, jednak doskonały bramkarz broni niemal w ostatniej chwili.

Do końca pierwszej połowy gra toczy się ze zmiennym szczęściem, jednak nie przynosi ona cyfrowego rezultatu.

Po przerwie w 6 minucie Bigo podwyższa wynik na 2:0. Francuzi uzyskują coraz większą przewagę, w rezultacie której naturalizowany Polak **Stanis** — strzela dla Francuzów jeszcze dwie bramki.

Po meczu w obozie polskim zapanowało wskutek dość wysokiej porażki — przygnębienie. Nasi piłkarze mają jednak nadzieję, że w dniu dzisiejszym w Lens będą lepsze warunki i będą mogli wziąć rewanż za porażkę.

Zwycięstwo piłkarzy śląskich

Chorzów — Gliwice 5:1 (2:1)

Pierwszy międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy Gliwicami a Chorzowem, rozegrany został w niedzielę w Gliwicach w obecności 3 tysięcy widzów. Zakończył się on zdecydowanym zwycięstwem Chorzowa. Sukces piłkarzy śląskich jest tym cenniejszy, że uzyskany został z przeciwnikiem niewiele różniącym się od drużyny reprezentacyjnej Śląska Opolskiego, jaka przed trzema tygodniami w nieznacznym stosunku uległa reprezentacji Śląska Polskiego.

W 15 minucie ataki Niemców uwieńczone zostały bramką, którą zdobył Wydra. Mimo to Polacy nie mogą jakoś rozegrać się, szczególnie słabo wypadają akcje ataku. Dopiero pod koniec pierwszej połowy niespodziewanie pada wyrównanie. Peterek główką kieruje piłkę do bramki. Cztery minuty przed przerwą gracze nasi zdobywają drugą bramkę i prowadzenie ze strzału Wiechoczka.

Po zmianie pól obraz gry zmienia się gruntownie. Drużyna chorzowska gra coraz lepiej W 5 minucie Wiechoczek podwyższa wynik na 3:1, w 9 Cebula na 4:1. Polacy przeprowadzają jeszcze kilka pięknych napadów, rezultatem czego jest zdobycie piątej bramki przez Peterka.

Drużyna polska w zupełności zasłużyła na zwycięstwo, początkowo coprawda była słaba, potem jednak rozegrała się; wytrzymała też spotkanie pod względem kondycyjnym. Najlepiej spisał się bramkarz Mrugała.

Czesi wicemistrzem Europy

W HOKEJU

W sobotę rozpoczęły się w Pradze Czeskiej finałowe spotkania o mistrzostwo świata w hokeju. Jak już donosiliśmy, do finału zakwalifikowali się: Kanada, Anglia, Czechosłowacja i Niemcy.

W pierwszym spotkaniu Anglia po dramatycznej walce pokonała Czechosłowację 1:0, a Kanada wygrała w tym samym stosunku z Niemcami.

Ostatecznie walka o prymat hokejowy w świecie rozegra się między Anglią i Kanadą, a Czesi i Niemcy walczyli o 3 i 4 miejsce.

Sensacyjnie zakończyło się spotkanie o 5 i 6 miejsce między Szwecją i Szwajcarią. Zwyciężyli Szwedzi **2:0 (10:0, 0:0, 1:0).**

W przedostatnim wczorajszym spotkaniu tegorocznych mistrzostw hokejowych świata spotkały się na stadionie w Pradze w obecności 18.000 widzów drużyny Czechosłowacji i Niemiec. Tytuł wicemistrza Europy przypadł w udziale Czechosłowacji, która pokonała Niemców 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Aparat do mierzenia

APETYTU

Uczeni pracujący w jednym z amerykańskich instytutów biologicznych badają obecnie szereg środków podniecających apetyt. Chcąc jak najdokładniej sprawdzić działanie różnego rodzaju aperetiwów i innych środków pobudzających apetyt, uczeni skonstruowali specjalny aparat, który mierzy „ostrość“ apetytu. Często na widok smakowitej potrawy mówimy, że „ślina sama leci do ust“.

Otóż aparat, wymyślony przez uczonych opiera się na tym fizjologicznym zjawisku i służy do mierzenia ilości śliny, wydzielanej po zużyciu aperetiwu. Doświadczenia przeprowadzono z grupą studentów, podsuwając im nie tylko aperetiwy, ale nawet mierząc reakcję gruczołów ślinowych na samo wspomnienie smacznych rzeczy. Jednemu ze studentów kazano wymówić wyraz „ciastko“. Aparat do mierzenia ostrości apetytu wykazał stosunkowo najmniejszą ilość wydzieliny ślinowej. Na widok namalowanego ciastka ilość wydzieliny była już większa, a na widok samego ciastka aparat zarejestrował 10-krotne zwiększenie się wydzielania śliny.

Niemieccy atleci

ZWYCIĘŻAJĄ DWUKROTNIE

Niemieccy atleci pokonali w sobotę w Krakowie reprezentację Polski Zachodniej 20:2, a wczoraj w Chorzowie Niemcy pokonali po ciężkiej walce reprezentację Polski w stosunku 20:3.

Polacy przegrali wszystkie walki.

KRONIKA SPORTOWA

UNIA — ŚLĄSK (Siemianowice) 6:2 (4:1)

Wczoraj na stadionie PW i WF w Sosnowcu został rozegrany towarzyski mecz piłkarski między miejscową Unią i siemianowickim Śląskiem.

Mecz po dość ciekawej grze zakończył się zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 6:2 (4:1).

Bramki dla Unii zdobyli: Słota 4 i nowopozyskany z Dębu **Wojciechowski**, a dla Śląska **Pawlik** i jedna samobójcza.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA

Jędrzejowska, która przebywa obecnie na Rivierze, bierze udział w pierwszym turnieju, ale jedynie w grach podwójnych. W sobotę Polska grając wraz z Francuzem Brugnon, pokonała parę jugosłowiańską Kovacs — Mitic 6:1, 6:3, kwalifikując się do półfinału.

CKS — ISKRA (Siemianowice) 3:2 (0:1)

CKS pokonał wczoraj w Czeladzi siemianowicką Iskrę 3:2 (0:1). Bramki zdobyli: Socha, Dyrda i Kałużny.

RUCH — WARTA 10:6

Wczoraj w Wielkich Hajdukach odbył się drużynowy mecz bokserski o mistrzostwo Polski między Ruchem i poznańską Wartą. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Ruchu nad dotychczasowym mistrzem Polski Wartą w stosunku **10:6.**

W Poznaniu **HCP** pokonało **Flotę** (Gdynia) **10:6.**

SEN O KOLONIACH

Szkoła niemieckich „Robinsonów“

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Berlin, w styczniu

Podczas jednej z rozmów na temat kolonii zwrócono uwagę dr. Schachta, że przecież Niemcy przed wojną nie umiały dobrze zagospodarować się w posiadanych koloniach i nie umiały uczynić z nich źródła jakichkolwiek dochodów. Ze zwykłym sobie tupetem i humorem odpowiedział na to dr. Schacht:

„Dopiero teraz Niemcy będą umiały pokazać światu, jak się gospodaruje w koloniach“.

Twierdził on dalej, że obecnie Niemcy, posiadające doskonały aparat techniczny i administracyjny oraz dobrze przygotowany materiał na kolonistów, będą mogły w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć przynajmniej pod względem gospodarczym w koloniach doskonałe rezultaty.

Tymczasem widać, że przygotowania Niemców idą w kierunku organizowania przyszłej pracy kolonizacyjnej. Przedewszystkim przygotowują materiał ludzki, t. j. przyszłych kolonistów. W tym celu otworzyła Rzesza dwie wyższe szkoły specjalne: w Witzenhausen dla mężczyzn i w Rendsburgu dla kobiet.

Są to zasadnicze szkoły gospodarstwa wiejskiego dostosowane tylko do innych warunków geograficznych i klimatycznych. Ponadto w programie tych szkół znajduje się szereg przedmiotów dodatkowych, przeważnie z dziedziny życia praktycznego. Są to przeważnie rzemiosła, gdyż taki kolonista musi być nietylko rolnikiem i hodowcą, ale również własnym piekarzem, majstrem murarskim, ślusarzem, kowalem, rymarzem, kuśnierzem i stolarzem. Musi poznać nietylko obce języki europejskie, z którymi spotka się w koloniach, a więc francuski, angielski, portugalski i holenderski, ale również pewne narzecza miejscowe, którymi posługują się murzyni. Program więc tych szkół jest bardzo obszerny i te 6 semestrów, stanowiące cały kurs, są wypełnione wykładami teoretycznymi i zajęciami praktycznymi w laboratoriach, 1000 morgowych folwarku i warsztatach.

Szkoły te jednak posiadają ograniczoną ilość miejsc, nie mogą więc zaspokoić całkowitego napływu kandydatów. Przygotowują one zresztą „elitę“ kolonistów, kadry oficerskie dla kolonii.

Szeregowców dostarcza inna organizacja, a mianowicie t. zw. „Szkoły Robinsonów“ (Robinson - Schulen) rozrzucone po różnych niemieckich miastach. Prowadzone są one przez Związek Kolonialny (Reichkolonialbund), który zwerbował dla siebie setki tysięcy ludzi różnego wieku i różnych zawodów i teraz zajmuje się przygotowaniem odpowiednich niższych pracowników dla kolonii.

Nauka w szkołach dla „Robinsonów“ odbywa się wieczorami i trwa łącznie przez dwa lata. Normalne szkoły średnie, tak męskie jak i żeńskie, udzieliły Związkowi Kolonialnemu lokali w godzinach wieczorowych oraz pomocy szkolnych. Szkoły rzemieślnicze i przemysłowe dały do dyspozycji swe warsztaty i laboratoria. Praktyczne więc zajęcia prowadzone są podczas wakacji i urlopów. Gdyż należy tu zaznaczyć, iż osoby należące do tych szkół przeważnie pracują zarobkowo lub też jeszcze studiują w innych zakładach naukowych.

Wychowywanie przyszłych Robinsonów dowodzi,

że Niemcy myślą na serio o koloniach i liczą się już z tym, iż prędzej czy później otrzymają je. W jaki sposób, za jaką cenę — to inna kwestia.

Skazanie przemysłowca z Łodzi

za samowolne obniżanie zarobków robotniczych

W Sądzie okręgowym w Łodzi odbył się w ub. sobotę sensacyjny proces przeciwko przemysłowcowi **Józefowi Jersakowi** z Zelowa. Rozprawa była epilogiem głośnego długotrwałego strajku 300 robotników zatrudnionych w fabryce włókienniczej Jersaka, a zakończonego **zesłaniem przemysłowca** do **Berezy Kartuskiej.**

Ustalono, że Jersak **obniżał samowolnie** zarobki robotnicze **akordowe o 45 procent** i **dniówkę o 40 proc.,** zalegając po kilka tygodni z wypłatą. Inspektor pracy ukarał Jersaka 75 dniami aresztu i 300 zł grzywny, a kierownika fabryki, Feliksa Szrajbera na 1.900 zł grzywny. Od tego orzeczenia obaj wnieśli odwołania do Sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Jersaka **na 2 miesiące aresztu,** a kierownika fabryki Szrajbera na 410 zł grzywny.

W motywach sąd oświadczył, że **Jersak jest osobnikiem wysoce szkodliwym dla społeczeństwa i ładu publicznego.** Sabotował on i lekceważył zarządzenia władz państwowych, uchylając się od ich wykonania, jest jednostką całkowicie antyspołeczną.

„Podciągamy Polskę wzwyż”

Wielkie zebranie polityczne w rocznicę ogłoszenia deklaracji płk. Koca

Wczoraj w sali kina „Zagłębie“ w Sosnowcu odbyło się wielkie zebranie polityczne zorganizowane przez Związek Legionistów Polskich, Związek POW. i Zespoły Robotnicze „Związku Przyjaźni“.

Zebranie to zwołane zostało w rocznicę ogłoszenia deklaracji płk. Koca.

Punktualnie o godz. 11-ej obie sale kina „Zagłębie“ były szczelnie wypełnione ilość uczestników zebrania obliczać można na zgórą półtora tysiąca. **Przeważali robotnicy, którzy stanowili ponad 80 pr. publiczności.**

Na estradzie udekorowanej barwami narodowymi zajęli miejsce: prezesi organizacyj, inicjujących zebranie, — **pp. Szpineter, Szydłowski i Kuławik** oraz posłowie: **Kaczkowski, Sowiński, Madeyski.**

Po zagajeniu przez p. Szpinetera orkiestra Związku rezerwistów odegrała Hymn państwowy.

Pierwszy przemawiał poseł Kaczkowski na temat **„Zręby ideowe deklaracji płk. Koca“.** Świetny mówca zanalizował kształtowanie się naszej sytuacji politycznej na przestrzeni 20 lat bytu niepodległego, w wyniku naszych warunków wewnętrznych i czynników zewnętrznych. W plastycznych słowach i cytując wskazania Marszałka J. Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza mówca **uwypuklił zręby ideowe Obozu Zjednoczenia Narodowego na których budować się będzie Wielkość i Potęgę Państwa.**

Z olbrzymim zainteresowaniem wysłuchano przemówienia posła Sowińskiego, **przemówienia tchnącego olbrzymią wiarą w lepszą przyszłość, wiarą opartą na cyfrach i dokonanych już wspaniałych rzeczach w Centralnym Okręgu Przemysłowym.**

Niewątpliwie wszyscy uczestnicy zebrania po wysłuchaniu tego przemówienia innymi oczyma spojrzeli na obecną rzeczywistość Polski i inaczej patrzeć będą w przyszłość.

Poseł Sowiński w mocnych słowach potępił defetystów wiecznie krytykujących i w czarnych barwach malujących rzeczywistość, siejąc zwątpienie i niewiarę w społeczeństwie, co w konsekwencji osłabia prężność i energię narodową.

Przemówienie posła Sowińskiego o Centralnym Okręgu Przemysłowym, — **wspaniałym dziele gospodarczego odrodzenia i tężyzny narodowej, przewyższającym już dzisiaj swoim rozmachem, impetem Gdynię** — nagrodzono długotrwałymi i rzęsistymi oklaskami.

Duchem ofenzywnym przepojona była mowa **posła Madeyskiego.** Znajdujemy się na przełomie społecznym a istotnym przełomem będzie społeczne wyzwolenie się świata pracy z obecnej proletariackiej kultury będącej rezultatem wpływów i doktryn obcych naszemu duchowi, rezultatem wpływu obcych agentur marksistowskich. Kultywowanie marksistowskiej kultury proletariackiej — to utrzymywanie świata w niewolniczym nastawieniu. Świat pracy musi się wyzwolić z pod tych obcych wpływów, zatriumfować musi czysta myśl polska.

Mówca **kilkakrotnie zaatakował obce agentury marksistowskie, a każdy ten atak był gorąco oklaskiwany.**

Świat pracy — musi zająć odpowiednie miejsce w przebudowie społecznej — mówił poseł Madeyski — jest to bowiem warunek podciągnięcia Polski wzwyż.

Po przemówieniu posła Madeyskiego, orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“ poczym p. Szpineter zamknął zebranie, dziękując posłom za przemówienia, — stwierdzając jednocześnie, iż realnym wyrazem zebrania będzie udział wszystkich uczestników w pracy nad podciąganiem Polski wzwyż.

Zebranie wczorajsze było pierwszym wielkim zebraniem politycznym na przestrzeni roku i zapowiada jednocześnie ożywienie życia politycznego. Zebranie to utrzymane było na bardzo wysokim poziomie, a liczny udział działaczy społecznych, a przede wszystkim robotników, świadczy dobitnie, iż w społeczeństwie zagłębiowskim idea Zjednoczenia Narodowego ogarnia coraz szersze kręgi.

Gdy zebranie już zostało zakończone, gromadka młodych ludzi poczęła wznosić okrzyki i rzucać ulotki antyżydowskie. Okazuje się, że była to grupa młodych Stronnictwa Narodowego. Młodzież się najwidoczniej pomyliła z adresem. Z takimi demonstracjami należałoby pójść na zebranie socjalistyczno-marksistowskie. Uczestnicy wczorajszego zebrania byli napewno większymi i narodowcami od młodzieniaszków i ich nie trzeba było agitować. A w ten sposób, jeśli to miała być próba dywersji — to raczej smutnie świadczyłoby o „panach narodowcach“, których wyczyny dywersanckie pod adresem Obozu Zjednoczenia Narodowego wielkim uznaniem otoczone zostaną przez cały „folksfront“ albo „żydokomunę“.

Wpadunek fatalny zdarzył się wczoraj „Robotnikowi“. Otóż w kronice Zagłębia zamieścił notatkę pt. „Przy zamkniętych drzwiach“ ironizując na temat mającego się odbyć zebrania, przewidując z góry fiasko zebrania ponieważ robotnicy są za socjalistami, czemu dali wyraz przy wyborach do Kas Brackich a pracownicy umysłowi są również za przebudową społeczną itp.

Zebranie przy „zamkniętych drzwiach“ zgromadziło ponad półtora tysiąca osób w czym 80 proc. to byli robotnicy, którzy wbrew opinii „Robotnika“ najzupełniej solidaryzowali się z mówcami, mówiącymi o polskiej przebudowie społeczno-gospodarczej ale, oczywiście tą polska przebudowa — nie spodobałaby się panom socjalistom.

Chwalenie się wyborami do „Kasy Brackiej“ jest trochę przedwczesne. Nie trudno zwyciężać, gdy się nie ma przeciwników. Porozmawiamy na ten temat za rok.

Żydowscy przemytnicy z Sosnowca

przed Sądem okr. w Łodzi

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dalszym ciągu proces przeciwko przemytnikom towarów kolonialnych **Abramowi Dawidowi Wajngartenowi, Izraelowi i Herszowi Herszlowiczom** z Sosnowca oraz Folelowi Frajmanowi.

Jak donosiliśmy swego czasu, w dniu 1 lipca 1936 roku straż graniczna w wyniku dłuższych obserwacji ujęła przemytników i transport **pieprzu w ilości 160 kg oraz 25 kg angielskiego ziela.** Następnie ustalono, że przemycanie artykułów kolonialnych odbywało się przez dłuższy czas i z tego powodu **skarb państwa poniósł wielkie straty.**

Na sobotniej rozprawie po zeznaniach świadków przemawiali prokurator i obrońcy. W godzinach popołudniowych rozprawę przerwano i sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Luty — **Poniedziałek**

Feliksa, Fortunata Eleonory.
Słowiański: Onysława.
Słońca wsch. 6.41, zach. 17.0
Księżyca wsch 0.19 zach 9.7

HISTORIA PODAJE:

1530 Koronacja Zygmunta Augusta
1803 Wyjazd legionistów na San Domingo.
1809 Wojska gen. Chłopickiego bohatersko walczą przy zdobyciu hiszp. Saragossy.
1846 Wybuch powstania w Krakowie.

PRZYSŁOWIA:

Luty stały — latem upały.

AFORYZMY:

Kochający się są słabi, natomiast miłość jest — wszechpotężną.

RADY PRAKTYCZNE:

Przy zgadze jest szklanka wody ze szczyptą natronu najlepszym środkiem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kurier Carski“.
PATRIA: „Stu panów i ona jedna“.
EDEN: „Podwójne wesele“

—oOo—

× 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO w kościele parafialnym w Będzinie przypada w nadchodzącą niedzielę, dnia 27 lutego.

—oOo—

KASZEL I KATAR

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w poniedziałek o godz. 20.30 wielki festival karnawałowy baletu Tacjany Wysockiej, składający się tylko z 12 osób. Na czele zespołu solistki Hania Lebędowicz, Janina Łukasiewicz, Krysia Janiakówna i Luba Szacka. Ceny miejsc od 50 gr do zł 3.50 Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 22 bm. godz. 20 — Występ baletu Tacjany Wysockiej.

Środa 23 bm. godz. 19 — „Trzecia młodość“ (dla bezrobotnych).

Czwartek 24 bm. godz 20 — „Tekla“.

—oOo—

× **ZMIANY W SKŁADZIE DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Mianowani: ks. kanonik Ludwik Muszyński, prob. w Bogdanowie, po zrzeczeniu się obowiązków dziekania gorzkowickiego, rudcą honorowym; ks. Romuald Nowicki, prob. w Rozprzy i wicedziekan, dziekanem gorzkowickim; ks. kanonik Jan Łabęda, prob. w Gorzkowicach, wicedziekanem gorzkowickim; ks. Stefan Jarzębiński, prob. w Żdżarach i wicedziekan, dziekanem bolesławieckim, ks. Marian Kluszczyński, prob. w Bolesławiu, wicedziekanem bolesławieckim; ks. dr. Władysław Wojtasik został ekskardynowany z diecezji częstochowskiej do diecezji włocławskiej

Porządek kolędy

NA POGONI

W poniedziałek dn. 21 bm. ul. Gołębia (kol. Fitznera) i ul. Śnieżna (kol. Schöna)

we czwartek, dn. 24 bm. — Plac Kościuszki i ul. Dietlowska.

W DĄBROWIE

W bież. tygodniu w Dąbrowie kolęda odbywać się będzie wzdłuż ulic Dąbrowskiego i Okrzei.

Dobrowolne ofiary zbieramy są na spłacenie długu za parkan cmentarny za pokwitowaniem.

W BĘDZINIE

W tym tygodniu kolęda w Będzinie odbywać się będzie na ul. Krakowskiej, Promyka i Sienkiewicza.

—oOo—

X Targi Katowickie

W czasie od 22 maja do 6 czerwca rb. odbędą się tradycyjne **X Targi Katowickie** — urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickimi rodzimych wytwórców, oraz ograniczonej ilości stoisk, jako też przystępnych warunków metrażu — wskazanym jest doradzić poważnym firmom krajowym jak najwcześniejsze zgłoszenie na Targi Katowickie, (Katowice, Stawowa 14, tel. 300-71) celem wzięcia w nich udziału i tym samym przyczynienia się do propagandy wyrobów krajowych.

—oOo—

Szofer z Będzina

NAJECHAŁ NA 7-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ

Na ulicy Marsz. Piłsudskiego w Pawłowie (pow. Katowice) najechana została przez samochód ciężarowy C 75628 — browaru „Korona“ w Będzinie, prowadzony przez **Stanisława Ptoka z Będzina** (Polna 33) — 7-letnia Henryka Patolówna z Pawłowa. Dziewczynka tuż przed nadjeżdżającym samochodem usiłowała przebiec jezdnię.

Kierowca chcąc uniknąć wypadku — skręcił raptownie w lewo, jednak mimo tego manewru uderzył tylnym błotnikiem w dziewczynkę. Odrzucona w bok Patolówna upadła na jezdnię i doznała kontuzji obu nóg i od uderzenia w brzuch, obrażeń wewnętrznych.

Nieprzytomną dziewczynkę przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Stan jej jest poważny.

—oOo—

× **TRADYCYJNA ŚLEDZIÓWKA.** Dn. 1 marca odbędzie się w pięknej sali koedukacyjnego gimnazjum im. Kopernika w Będzinie zabawa taneczna urządzana staraniem Koła przyjaciół 24 drużyny harcerskiej przy koedukacyjnym gimnazjum i Liceum im. Kopernika w Będzinie na dochód obozów letnich. Wspaniały lokal, świetna orkiestra, brydż, obfity i zaopatrzony bufet zapewnia uczestnikom wiele miłych chwil na zakończenie karnawału.

PROGRAM RADIOWY

JESZCZE JEDEN KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ

Dnia 21 bm. organizuje Polskie Radio w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Zimowej jeszcze jeden koncert w Teatrze Wielkim. Wieczór ten przyniesie dwie nowości, dwa utwory, które będą wykonane po raz pierwszy. Będą to Jerzego Fitelberga II koncert skrzypcowy, utwór, który wykonany na tegorocznym festivalu w Paryżu zdobył powszechne uznanie, oraz Marcela Poota symfonia jazzowa. Marcel Poot, jest czołowym kompozytorem belgijskim współczesnego pokolenia. Koncert ten w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz skrzypaczki francuskiej Colette Frantz transmitowany zostanie dla radiosłuchaczy od godz. 22. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostaje na pomoc zimową.

PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 13.00 Audycja dla szkół 13.20 Koncert życzeń 13.35 Utwory klarnetowe 1400 „Opieka prawna nad dzieckiem“ pogadanka 14.10 Płyty 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Miniatury kwartetowe 17.00 „Dzieje pieniądza“ odczyt 17.15 Koncert solistów 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe 18.15 Pieśni francuskie 18.40 Lekcja języka polskiego 20.00 Lekka audycja muzyczna. 21 Polska kapela ludowa 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Płyty.



NA ZIEMI BRAZYLIJSKIEJ

Zdjęcie przedstawia fragment z życia osadnictwa polskiego w Brazylii w pierwszym etapie zagospodarowania się na terenach wykarczow. puszczy brazylijskiej w stanie Parana

Piękny zwyczaj

W jednej z wiosek niemieckich pod Augsburgiem zachował się do dziś, datujący się z XVI wieku, zwyczaj obwieszczania dzwonieniem narodzin nowego obywatela lub obywatelki wioski.

W dniu urodzin dziecka o godz. 4 po południu lub jeśli rozwiązanie nastąpiło później, to nazajutrz — dźwięk wielkiego dzwonu obwieszcza całej okolicy przyjście na świat nowego obywatela. Zdarzyło się raz, że jednocześnie przyszło na świat dwoje dzieci, w jednej rodzinie chłopiec, w drugiej dziewczynka. Dzwonnik zadzwonił najpierw na intencję chłopca, przy czym dzwonienie trwało przepisowy kwadrans, a następnie przez 5 minut na intencję dziewczynki.

H. RABL 36)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Konstancja poruszyła się niecierpliwie.

— Komu jest potrzebna ta głupia, sentymentalna komedia? Jeśli chcesz koniecznie zobaczyć Janka — ale tylko raz, pamiętaj! — to przyprowadzę go tu jutro po południu. Na dół, do hallu. Ale tylko ten jeden raz, Rom!

Skinęła głową i wyszła.

Heda spoglądał długo na drzwi, za którymi znikła. Nie przypuszczał nigdy, by mogła się tak przywiązać do dziecka.

Więc gdybym chciał wziąć do siebie chłopca, to musiałbym i ją zabrać! — przeleciało mu nagle przez głowę. Westchnął lekko. — Nonsens! Przyzwyczaję się raczej do myśli, że mam syna, który o mnie nic nie wie, a którego wolno mi widywać od czasu do czasu.

Jednak w głębi serca tliła się słaba iskierka nadziei, że znajdzie jakiś sposób na ominięcie upokarzającej, ogromnie bolesnej sytuacji.

* * *

Oliver Moorhouse i Bert Strickland przebyli drogę do Londynu z zawrotną szybkością. Oliver uważał za punkt honoru pokazać koledze, ile można wyciągnąć z motocykla, który bądź co bądź miał 10 HP.

Oczyścili zakurzone ubrania, umyli się i zasiedli w gabinecie starego Moorhouse'a, zajadając z apetytem śniadanie, które przygotowała im naprędce Mannersowa, żona ogrodnika.

Zadzwonił telefon.

Oliver wyciągnął rękę po słuchawkę, lecz Bert go powstrzymał.

— Czekaj, wariacie, przecież nas tu nie ma!

Oliver zapomniał o tym zupełnie. Skinął głową i cofnął rękę.

— Pani Manners, niech pani tu przyjdzie! — zawołał. — Prędko! — Po chwili wtoczyła się do gabinetu duża kobieta z pośpiechem, na jaki jej pozwalała nieprawdopodobna otyłość. — Pani Manners, proszę odebrać telefon, ale mnie nie ma w Londynie, rozumie pani?

Mannersowa zdjęła słuchawkę.

— Nie — odpowiedziała — oczywiście nie ma! O tej porze pan Oliver jest jak zawsze w szkole. Może pani chce jego adres? — Słuchała jakiś czas, potem przykryła dłonią otwór słuchawki. — Proszę pana — szepnęła — to jakaś pani. Twierdzi, że pan jest teraz w Londynie, a nie w szkole. Co mam powiedzieć?

— Czy ta pani wymieniła swoje nazwisko?

— Tak, Strickland. Jenny Strickland.

— Aha, dobrze! Ja się z nią porozumiem — rzekł Strickland, odbierając słuchawkę. Oliver ujrzał ze zdziwieniem, że po kilku chwilach jego przyjaciel spoważniał ogromnie i zaniepokoił się wyraźnie. — Dobrze, Jenny — wykrztusił wreszcie Bert — zaraz przyjdę. Potem zwrócił się do kolegi: — Wiesz, Moorhouse, przekonałem się jeszcze raz, że nie warto oszukiwać, bo to się zawsze mści... U nas musiało się stać coś niedobrego, bo ojciec kazał Jenny, by zatelefonowała do pana Taylora, że mam przyjechać natychmiast. Trudno, muszę iść do domu. Pójdziesz ze mną, czy sam zaczniesz szukać Woydeckiego?

— Odwiozę cię, a potem spróbuję poszukać go na własną rękę. — Chwycił za ramię i przytrzymał Berta, który już się skierował ku drzwiom. — Czekaj! Nie zapominaj, że jeszcze jesteś u Taylora, nie możesz tak prędko przyjechać do domu. Mamy przynajmniej trzy kwadranse czasu.

Te trzy kwadranse spędzili w ponurym milczeniu, paląc papierosy, które Oliver znalazł w biurku ojca.

* * *

Stricklandowie mieszkali dość daleko na przedmieściu na wąskiej uliczce, zabudowanej jednopiętrowymi domami, obliczonymi na jedną rodzinę, tak gęsto porośniętymi bluszczem, że od frontu widać było tylko drzwi i okna. Ku wielkiemu niezadowoleniu psów i kotów, przyzwyczajonych do niezmąconej ciszy, motocykl Moorhouse'a wtoczył się z trzaskiem i hałasem w spokojną ulicę i zatrzymał się przed domem Stricklandów.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023

[illegible] naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI